

NO I CO Z TEGO (część czwarta)

23.

A Tacyt, w zamykającym jego *Germanię* akapicie, takie wieści w spolszczeniu Adama Stanisława Naruszewicza, opublikowanym w 1861 roku nakładem krakowskiego „Czasu”, przynosi:

Peucynów, Wenedów i Fennów narody, nie wiem, jeśli mam do Germanów, czyli do Sarmatów przyłączyć; lubo pierwsi z nich, których też Bastarnami zowią, językiem, strojem, budowaniem domów, statecznem na jednym miejscu mieszkaniem, z Germanami podobieństwo mają. Wszelako żyjąc w gnuśności i plugastwie, a przez małżeństwa, mianowicie celniejszych rodzin, łącząc się z Sarmatami, na ich brzydkie zwyczaje zakrawają. Wenedowie też wiele od nich wzięli. Albowiem ile się tylko lasów i gór między Fennami i Peucynami rozlega, wszystkie łotrostwem swoim napełnili. Atoli liczyć ich raczej należy pomiędzy Germanami; bo i siedliska mają nieruchome, i tarcze noszą, i pieszo rześko chodzą, różni w tem od Sarmatów, którzy na koniach lub na wozach wiek swój trawią. Dzikość i ubóstwo Fennów jest aż do podziwienia. Nie widać tam ani oręża, ani koni, ani mieszkania żadnego. Jedzą ziota, wdziewają skóry, legają na ziemi, cała ich nadzieja w strzałach, które w niedostatku żelaza, koście ostro nasadzone srożą. Z łowów mężczyzna i niewiasta żyje. Żony, polując równie z mężami, obłowem z nimi się dzielą. Najwarowniejszym dla niemowląt od pluty i drapieżnego zwierza przytułkiem, satasz z gałęzi upleciony, który też służy za domowisko dla młodzieży i starców. Wszakże szczęśliwszem takowe życie być sądzą, niżeli pocić się nad pługiem, bawić ciesielką około budowy, a między swoim i cudzym majątkiem wieczny z bojaźnią i nadzieją, bój prowadzić. Jakoż, bezpieczni od bogów i ludzi, ten rzadki nader zysk odnoszą, że im nic żądać nie potrzeba. Ostatek tej ziemi pełen bajecznych wieści, jako to, że Oxybonowie z Heluzami noszą twarz ludzką a ciało zwierzęce. W czem ja nie mając pewnej wiadomości, zostawiję każdemu wolność mniemania.

Być może zatem i Minotaurów plemię wśród tych ostatnich odnaleźć można...

25.

a ty żyjesz

czyhasz na sposobność
wdarcia się do wiersza

udało ci się

no i co z tego

26.

idą cię zbawić
tobą się zabawić

uczniowie Prokrusta
politycy i kapłani
oni zawsze wiedzą
jak ci nie dać żyć

idą cię zabić

27.

płyty tektoniczne
wciąż się ścierają
kaldera Yellowstone
powoli nabrzmiwa

tymczasem
w sklepie obok
zabrakło irlandzkiego
masła

i to jest
dramat

prawdziwy

28.

jak o miłości jeśli
wokół tylko
nienawiść zło groza
istnienia jak jak jak
o tej miłości można
jeszcze coś
sensownego

chcę wzruszeń a
potrzebny raczej
zimny namysł
żadna tam *liryka*
liryka tkliwa
dynamika czy
inne takie

29.

mam w sobie siebie i
ciebie i jeszcze kilka
osób

rozmawiamy
o wszystkim także
o nich o tamtych
których tu
nie ma

nie rozmawiamy
z nimi oni nie
rozmawiają z nami

no i co z tego